OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

№ 7.

Rok I. Dnia 21 czerwca 1925 r. Rok I.

TREŚĆ: *Dr. Tadeusz Poznański:* Nowa forma oszczędności. — *Stanisław Syc:* Szkolne Kasy Oszczędności. — *Narbutt:* Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa. — *Dr. Władysław Ludwik Evert:* „Czy“ — „że“ — „jak“. — Instytucje oszczędnościowe: Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie. — Bank Towarzystw Spółdzielczych wobec drobnych oszczędności. — Technika propagandy: Propaganda oszczędności wśród włościan. — Kronika gospodarcza i skarbowa.

NOWA FORMA OSZCZĘDNOŚCI

WKŁADY KAPITALIZACYJNE.

Zasadniczą cechą stosowanego i jedynie rozpowszechnionego obecnie systemu oszczędzania jest dowolność w stosunku do terminów i sum, oraz możność wycofania każdej chwili z kasy oszczędności lub instytucji kredytowej złożonych wkładów. Oszczędzający nie posiada zazwyczaj dostatecznie silnej woli, aby powzięty raz zamiar składania pewnych kwot w regularnych odstępach czasu do kasy oszczędności — bez zewnętrznego jakiegoś bodźca — wykonywał; bardzo często jakieś wydatki, nierzadko zbędne, odwlekają go od zgóry powziętego zdrowego planu i raz pominięty wkład nie jest zazwyczaj później powetowany; również i łatwa możność wycofania swych oszczędności jest często pokusą do niekoniecznie niezbędnych wydatków, i w ten sposób tworzenie kapitału na rzeczywiste potrzeby inwestycyjne (a nie konsumpcyjne), albo też na „czarną godzinę“, spowodowaną wypadkiem losowym — staje się często iluzorycznem.

Ale nieregularność wkładów i możliwość natychmiastowego wycofania wpływa również ujemnie na działalność finansową kasy oszczędności lub innej instytucji kredytowej, albowiem zmuszone są one trzymać poważną część swych funduszów w gotowiźnie lub na bezprocentowych rachunkach w bankach emisyjnych etc. Ta konieczność ciągłego trzymania w stanie możliwie płynnym jaknajwiększej części powierzonych sobie wkładów nie pozwala Kasom Oszczędności brać udziału w akcji inwestycyjnej, zwłaszcza w tak doniosłej obecnie — akcji budowlanej. Powierzone bowiem Kasie Oszczędności lub innej instytucji kredytowej pieniądze, bądź to na książeczki oszczędnościowe, bądź na rachunki bieżące, z krótszym lub dłuższym (do jednego roku) terminem wymówienia nie mogą wszak być użyte — a przynajmniej nie w dostatecznej mierze — na budowę własnych domów, lub na udzielanie długoterminowych pożyczek budowlanych, lub też w inny sposób akcję budowlaną popierać.

Pozatem obecnie stosowany sposób nieregularnego odkładania oszczędności nie pozwala Kasie Oszczędności do ułożenia jakiegoś systematycznego planu swych operacyj czynnych, gdyż nigdy nie jest ona świadoma co do przyszłych wpływów ze swych operacyj biernych, które przy powyżej scharakteryzowanym systemie oszczędności zależą od woli osób trzecich, a mianowicie od dowolności klijenteli; wyciąganie zaś wniosków z przeszłości na przyszłość może być często zawodne, zwłaszcza w naszych obecnych stosunkach, kiedy nad przeszłością ciąży

wpływ rozstrojonego systemu pieniężnego ze wszystkimi jego skutkami.

Ażeby usunąć te ujemne cechy zwykłej formy oszczędności, t. j. dowolność w składaniu wkładów i możliwość wycofania ich w każdej chwili, należy wprowadzić specjalną formę oszczędności, któraby nakładała na składającego pewną presję do wytrwałości przy wykonywaniu powziętego planu, oraz regularnego składania oszczędności. Nie wystarczy tutaj forma nagród lub premij, jaka bywa stosowana w niektórych krajach przez państwowe i inne kasy oszczędności za systematyczne i regularne oszczędzanie. Musi być wprowadzona specjalna forma oszczędności, której warunkiem byłoby z jednej strony składanie w regularnych odstępach czasu określonych wkładów, z drugiej zaś strony utrudnianie wycofywania wkładów. Tego rodzaju formy oszczędności są bardzo rozpowszechnione np. we Francji, w kraju, w którym oszczędność ludności odgrywała i odgrywa w życiu gospodarczem, kulturalnem i społecznem tak doniosłą rolę.

Składanie oszczędności odbywać się winno na podstawie dwustronnie obowiązujących umów; Kasa Oszczędności, wzamian za zobowiązanie składającego wpłacania regularnie w umówionych odstępach czasu określonych wkładów, obowiązuje się po upływie oznaczonego w umowie czasu wypłacić składającemu (lub osobie w umowie wskazanej) zgóry określoną sumę kapitału; przyczem umówiony termin wypłaty kapitału niekonieczne musi odpowiadać ukończeniu terminu wpłat. Tak np. przy zastosowaniu stopy kapitalizacyjnej w stosunku 6% rocznie umowa taka może zapewnić wypłatę Zł. 1.000 po upływie 12-tu lat wzamian za wnoszenie w ciągu tychże 12-tu lat po Zł. 5 miesięcznie; lub też może zapewnić wypłatę kapitału Zł. 1.000 po 15-tu latach wzamian za wnoszenie w ciągu lat 9-ciu po Zł. 5 miesięcznie, lub też po upływie lat 20-tu z wnoszeniem wkładów po Zł. 5 miesięcznie w ciągu lat 6-ciu i t. d. Kombinacje mogą być różne. Przy kalkulacjach do umów tego rodzaju których moc rozciąga się na dłuższy okres czasu, należy dla ostrożności przyjąć niższą stopę oprocentowania, aniżeli w danej chwili można osiągnąć, gdyż ewentualny spadek rynkowej stopy podczas trwania umowy i niemożność osiągnięcia z funduszów Kasy takiego dochodu, jaki przyjęto przy kalkulacji, doprowadzić musi do systematycznych niedoborów. Natomiast Kasa Oszczędności może przyznać swym członkom udział w zyskach, jaki Kasa osiąga z wyższego oprocentowania swych lokat.

Tego rodzaju regularne wkłady pozwolą każdemu za pomocą stosunkowo drobnych sum uzbierać sobie pokaźny kapitał po upływie pewnego terminu; przy obecnych zaś systemach odkładania, względnie przyjmowania oszczędności i wkładów, nieliczne tylko jednostki wśród społeczeństwa mają tę niezbędną wytrwałość oraz siłę woli, aby oszczędności uskuteczniać systematycznie oraz, aby raz uskutecznionych — nie naruszać.

Prowadząc propagandę za tym nowym rodzajem wkładów wśród różnych sfer społeczeństwa, między innemi także i wśród młodzieży szkolnej od najmłodszych lat, można będzie z jednej strony przyzwyczaić tę młodzież do systematycznej oszczędności, oraz spowodować to, że młodzież po wyjściu ze szkół posiadać będzie pewien kapitał na uruchomienie warsztatu pracy, na dalsze studja, na założenie ogniska domowego lub inne odpowiednie cele.

Z drugiej zaś strony, Kasa Oszczędności lub inna instytucja kredytowa, stosująca tego rodzaju wkłady specjalne, lokować może swe fundusze na terminy dłuższe, a to wobec tego, że przed upływem oznaczonego terminu Kasa nie jest obowiązana do zwrotu wkładów.

W celu zjednania i zachęcenia możliwie dużej ilości kontrahentów do tego rodzaju umów, umowy te mogą być, za zgodą Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, połączone z loterją, gdyż loterja jest w naszych warunkach dość znaczną przynętą, która może wydatnie wpłynąć na spopularyzowanie i powodzenie tego rodzaju wkładów. Otóż loterja ta ma mieć na celu wypłatę w drodze losowania oznaczonego w umowie kapitału — przed terminem; przyczem można przewidzieć, że umowa, na którą padła wygrana, pozostaje nadal w mocy i upoważnia do otrzymania w oznaczonym terminie powtórnie kapitału, lub też można przewidzieć, że wskutek wylosowania umowa rozwiązuje się. Zresztą, zastosowanie loterji może przybrać cały szereg innych form.

Przyjmując, że losowaniu podlega rocznie 1 książeczka na każde 200 będących w mocy i że wskutek wylosowania książeczki właściciel otrzymuje natychmiast umówiony kapitał z jednoczesnem unieważnieniem książeczki, wkład wynosić winien na każde Zł. 1.000 kapitału:

przy terminie	20-letnim	Zł. 2,60	miesięcznie
„ „	25 „	„ 1,90	„
„ „	30 „	„ 1,50	„

Książeczki niewylosowane w przeciągu terminu umowy, otrzymują po jego upływie oznaczony kapitał; w ten sposób za wpłacone Zł. 624, wzgl. Zł. 570, wzgl. Zł. 540 otrzymuje się Zł. 1.000 z możliwością otrzymania tego kapitału za wpłatę znacznie mniejszą, jeżeli książeczka ulegnie wylosowaniu podczas trwania umowy.

Niezależnie od przewidzianej w umowie — a zatem i w kalkulacji kosztów — ilości wylosowywanych książeczek, na ten sam cel mogą być przeznaczone zyski z tytułu wyższego oprocentowania i wszelkie inne; w ten sposób w rzeczywistości ilość wylosowywanych książeczek będzie znacznie większa; zyski mogą być też przeznaczone na zmniejszenie rok rocznie wkładów, lub też na zwolnienie od tych wkładów po upływie pewnej ilości lat, lub też w inny sposób bonifikowane członkom. Jeżeli przeznaczone one będą na dodatkowe losowanie, to korzyść z tego będą mieli wybrani przez los, w innych zaś wypadkach — wszyscy uczestnicy.

Tego rodzaju formy oszczędności są bardzo rozpowszechnione, jak już zaznaczyliśmy, we Francji, gdzie uprawiane są one przez szereg specjalnych towarzystw t. zw. „sociétés de capitalisation". Fundusze administrowane przez te towarzystwa sięgają miljardów franków, a działalność ich rozciąga się często również na kraje zagraniczne. Konkurują one między sobą przeważnie sposobem i formą losowania i przedwczesnego wykupu, starając się te czynniki zrobić możliwie zawiłemi, aby utrudnić porównanie.

W naszych warunkach specjalną przynętą mogłaby być forma użycia funduszów, zbieranych przez te formy oszczędności. Otóż, wobec doniosłego znaczenia, jakie prawie dla każdego obywatela, oraz dla całego społeczeństwa ma sprawa budowlano-mieszkaniowa, Kasy oszczędności, któreby omawiane przez nas formy oszczędności wprowadziły, mogłyby całkowite fundusze, uzyskane z tych wkładów, użyć na popieranie ruchu budowlanego wśród swoich członków przez udzielanie pożyczek hipotecznych i t. p. Przyjmując, że każdy członek Kasy zapewni sobie kapitał w jednakowej wysokości, np. w wysokości Zł. 10.000, opłacając w ciągu lat 25-ciu po Zł. 19 miesięcznie, przypuszczając dalej, że Kasa zdoła zjednać 5.000 takich członków, miesięczny wpływ wyniesie Zł. 95.000, nie licząc dochodów z kapitałów; z tego nieznaczna tylko część użyta będzie na koszty administracyjne (uwzględnione zresztą w kalkulacji), oraz na wypłatę wylosowanych sum, resztę musi Kasa przeznaczyć na lokaty i może je użyć na popieranie akcji budowlanej, a to w ten sposób, że udzieli jej swoim członkom w formie pożyczek hipotecznych po Zł. 10.000 każdemu, przyczem przydział pożyczki winien następować w drodze losowania, aby uniknąć zarzutu faworyzowania kogokolwiek. Pożyczki winny być udzielane z reguły jedynie na budowę własnych domów mieszkalnych lub mieszkań w domach spółdzielczych i to pod zabezpieczenie hipoteczne. Termin udzielonej pożyczki ustalony być winien w ten sposób, aby płatność jej przypadała na termin ekspiracji umowy (t. j. płatności kapitału) danego członka; w ten sposób dług hipoteczny spłacony będzie jednorazowo, bez stopniowej amortyzacji, i to bez wykładania pieniędzy lub zaciągania nowego długu, a li tylko przy pomocy sumy należnej mu z tytułu umowy wkładowej. Aż do chwili spłacenia pożyczki dłużnik będzie naturalnie płacił odsetki w umówionej wysokości np. 8% w stosunku rocznym; jak już zaznaczono, rat amortyzacyjnych płacić nie będzie, albowiem całkowita suma wymagalna będzie jednorazowo.

Jeżeliby później przy losowaniu przedterminowych spłat kapitału zdarzyło się, że spłata taka przypada na książeczkę, której posiadacz otrzymał już poprzednio pożyczkę, to dług taki byłby automatycznie umorzony przez wylosowany kapitał i dalsza spłata odsetek od długu ustaje, a szczęśliwy posiadacz wyjętego z koła numeru stałby się właścicielem niezadłużonego domku lub mieszkania.

Wszelkie szczegóły, dotyczące obustronnych praw i obowiązków, wynikających z umowy wkładowej, winny być umieszczone w samej umowie. Do takich warunków należy przedewszystkiem sposób uiszczania wkładów, sposób przypominania o wkładach, skutki nieuiszczenia wkładu w terminie, sposoby losowania, wypadki śmierci kontrahenta itd. Naszem zdaniem należałoby przewidzieć, że w razie zaprzestania wpłat pierwotna suma ulegnie redukcji w stosunku ilości uskutecznionych wkładów do ilości umówionych, lub też w zależności od wartości uskutecznionych wkładów (ten drugi sposób prowadzi z reguły do wyższych norm zredukowanego kapitału); termin wypłaty kapitału winien pozostać bez zmiany. Zwrot wkładów, w razie zerwania przez kontrahenta umowy, winien być w miarę możności ograniczony, aby właśnie wywrzeć presję do kontynuowania wkładów; w razie śmierci kontrahenta spadkobiercy mają możność kontynuowania dalszych wpłat, albo odstąpienia osobie trzeciej prawa z tytułu uskutecznionych rat, lub też wreszcie zaprzestania dalszych wpłat, otrzymując po ekspiracji umownego terminu, odpowiednio zredukowaną sumę. Opisana wyżej forma oszczędności, może — przy należytej propagandzie—znaleźć bardzo wielu zwolenników i przyczynić się, właśnie swą formą, do szkolenia wytrwałości i tworzenia systematycznej oszczędności, a jednocześnie przyczynić się do wzmożenia ruchu budowlanego.

DR. TADEUSZ POZNAŃSKI.

SZKOLNE KASY OSZCZĘDNOŚCI

Myśl wprowadzenia Szkolnych Kas Oszczędności, o czem pisałem w broszurkach: „Szkolne Kasy Oszczędności" i „O wartości Szkolnych Kas Oszczędności", przecież kiełkuje, przebijać się zaczyna i znajduje znakomitych protektorów. Że zawiera ona w sobie wiele wartościowych momentów wychowawczych i ekonomicznych, zbyteczną rzeczą byłoby udowadniać. Stwierdzono to prawie we wszystkich najkulturalniejszych krajach, gdzie najwybitniejsi mężowie i rządy udzielały im opieki i dopomagały do ich powstawania oczywiście przy współudziale nauczycieli i szkoły. U nas, którzy często lubimy bujać myślami za wysoko, wydawały się może te projektowane urządzenia za drobne, jako rozporządzające małemi kapitałami, lecz pamiętać należy, że i morze tylko z kropel powstaje. Młodzież i Kasy szkolne oszczędnościowe, można porównać z niezliczonemi, cicho szemrzącemi źródłami, które jedynie przez swą ilość względnie łączność, są czemś wielkiem i coś wielkiego zdziałać mogą — płyną one sobie dalej skromnie, przechodzimy koło nich, nie zwracając nawet na nie uwagi — a przecież i w wielkim strumieniu płynie ta sama woda źródeł. Młodzież, która nauczyła się w szkole czegoś i pod względem gospodarczym, w tym wielkim strumieniu życia będzie to umiała przechować i zastosować — a ten strumień życia: zabawy, zatrudnienia — będzie tem czyściejszy, im z czyściejszego popłynie źródła.

Dotychczasowe słowa i same morały, choć najżyczliwsze, nie wiele pomogły. Wszak widzimy na każdym kroku smutny — ba, nawet przerażający objaw, ile to pieniędzy właśnie już przez dzieci i młodzież bywa trwonionych na bezcelowe — a nawet zgubne rzeczy, zamiast ćwiczenia się w oszczędności, która tak będzie potrzebna każdemu wobec dzisiejszych urządzeń socjalno-społecznych, jak ubezpieczenie od wypadków, chorób, na starość i t. p. Również troska o przyszłość własną i drugich, zrozumie-

nie ogólnego dobra i potrzebnych reform społecznych w państwie, szkole, kościele, gminie i stowarzyszeniach, powinna być już na ławie szkolnej wypielęgnowana.

Dziś w odrodzonej Polsce więcej, niż kiedykolwiek potrzeba ludzi czynu i pracy; może przez oszczędność rozbudzimy inicjatywę czynu i wyszukiwania źródeł dochodu, przez pracę przyzwyczaimy ludność do należytego oceniania grosza, odciągniemy od licznych wad, w które popada bądźto z nieświadomości, bądź z braku znajomości wartości grosza. Dlatego należy urządzać Szkolne Kasy Oszczędności i zapewne nikt nie będzie stawiał przeszkody tej szlachetnej i pożytecznej myśli. Chodzi tylko o sposób jaknajszybszego i najskuteczniejszego wprowadzenia jej w życie.

Bardzo prymitywne sposoby gromadzenia groszowych oszczędności przez młodzież: w skarbonkach, czy też przez kupowanie i nalepianie marek, z których pierwsze trzeba naprzód kupować za znaczną kwotę — a potem niszczyć — czy odmykać — drugie również nabywać arkuszami, rozprzedawać przez uczniów bez kontroli, bez zapisków (możliwość zguby, zniszczenia, podrabiania, szacherki i t. p.), może byłyby lepsze, niż żadne, ale w kraju o bardzo niskiej kulturze — raczej dla analfabetów. Młodzież pojmuje wszystko na serjo, nie lubi półśrodków, namiastek, jej imponuje rzeczywistość, wielkość, nieraz na skrzydłach wyobraźni jeszcze wyżej podniesiona. Zatem najodpowiedniejszym sposobem wprowadzenia instytucji Szkolnych Kas Oszczędności będzie system, przyjęty we wszystkich kasach i bankach: książeczek oszczędności, wraz z potrzebnymi zapiskami, sprowadzonymi do najprostszych form, książeczek, zabezpieczających pewność wkładek (kapitału) i odsetek, możliwość obrotu w koniecznych wypadkach, a zatem obudzających zupełne zaufanie i chęć dalszego oszczędzania.

Książeczki oszczędnościowe mają zabezpieczenie państwowe, żaden grosz kapitału, ani procentu nie przepada, widzi to i rozumie młodzież, widzą rodzice. Cnota oszczędzania wyrabia zamiłowanie do gromadzenia grosza, rośnie i udziela się otoczeniu i społeczeństwu; szkolna Kasa oszczędności wydeptuje ścieżki do Pocztowych Kas, gminnych, banków i t. d. Że z tych drobnych oszczędności, składanych przez miljony młodzieży, powstaną miljonowe kapitały, tak potrzebne do obrotu w gospodarstwie krajowem, nie ulega żadnej wątpliwości.

Trzeba tylko jaknajśpieszniej przystąpić do zorganizowania systemu Szkol. Kas oszczędności.

Nauczycielstwo nasze, tak chętne do pracy społecznej, z pewnością i tu z ochotą i zapałem weźmie się do dzieła. Musi jednak być należycie poinformowane o sposobie postępowania, musi otrzymać gotowy materjał w najdrobniejszych szczegółach do zaprowadzenia instytucji Szkolnych Kas Oszczędności w szkołach, gdyż ono nie ma czasu ani środków na badanie tej nowości. Projekt, jaki został przedłożony władzom szkolnym w tej sprawie, jeżeli zostanie przyjęty, statuty zatwierdzone i instrukcje przygotowane, może być w krótkim czasie w całem Państwie w życie wprowadzony.

System ten, prócz głównego celu, będzie miał i uboczne, nader ważne w zaczynającem się u nas rozwijać życiu spółdzielczem, wyrabianiu solidarności, wzajemnego zaufania, przezorności i troski o przyszłość, wreszcie praktycznego zastosowania nauk teoretycznych w szkole — słowem będzie rzuceniem pomostu między życiem a szkołą. Bardzo ważną rzeczą jest też nasuwanie młodzieży coraz więcej sposobności do pisania, korespondowania, czytania poza szkołą i po jej ukończeniu, by uniknąć wreszcie tej hańby powrotnego analfabetyzmu, który, niestety, wyraża się u nas w znacznym bardzo procencie. Bo i jakąż dziecko wiejskie — a nawet młodzieniec, ma sposobność do pisania, liczenia, korespondencji i t. p. Ten system Szk. Kas Oszcz. zmusi go i zainteresuje, by częściej pisał we własnej sprawie, przeczytał gazetkę ze sprawozdaniami i radami w tej i innej materji gospodarstwa krajowego.

Jako nauczyciel, czyniący próby prowadzenia Szk. Kasy Oszczędn. w swej klasie od szeregu lat, mogę stwierdzić, że nie zdarzyło mi się, by który uczeń, właściciel książeczki Szk. Kasy Oszcz. kiedy ją zniszczył — przeciwnie, przechowuje ją starannie, nawet nigdy nie splami, ani nie pomnie, zawsze prawie ma ją przy sobie w którejś książce szkolnej — wprost — kocha ją i dlatego szanuje nawet przez lata całe.

Ten objaw, jak i wiele innych, o których wspominają też nauczyciele wielu innych krajów, gdzie Szkolne Kasy Oszcz. już od dawna istnieją, przemawia za naszym projektem.

I tak zauważono, że dzieci, które przynoszą swe oszczędności, mają zupełne zrozumienie celu, uczą się z reguły pilniej, utrzymują porządek, nie trwonią pieniędzy na łakocie, wyrabiają w sobie poważne zapatrywanie na pieniądz i ustalają swój charakter.

Ze sprawozdań szwajcarskich widać, że najwięcej oszczędzających jest w klasie średniej, bo około 50% z pomiędzy rzemieślników i robotników fabrycznych — najemników około 10%, innych 8%, a z klasy bogatych zaledwie około 1%.

Bardzo gorliwie zajął się rozszerzaniem Szkoln. Kas Oszcz. rząd włoski i tamtejsi ministrowie skarbu. Ustawa we Włoszech jeszcze z d. 27 maja 1875 r. postanawia: „Nauczyciele mogą zebrane przez uczniów oszczędności umieścić w zakładach pocztowych. Te dostarczają książeczek, w których kwota za każdym razem zanotowana i pokwitowana być powinna, a nauczyciele notują w księdze oszczędności pojedyńczych uczniów złożone przez nich wkładki.

Druków dostarczy państwo bezpłatnie. Z dochodów mogą być nauczycielom udzielane wynagrodzenia z uwagi na zbawienny wpływ Szkolnych Kas Oszczędn. na wychowanie". Oto widać po części wzór do naśladowania, pominąwszy inne kraje, o czem szczupłość artykułu nie pozwala się rozpisywać.

Niektórzy radzą nawet traktować oszczędzanie w szkole, jak każdy inny przedmiot naukowy.

Zatem skoro jesteśmy przy tym temacie, skoro udowodniliśmy pożytek i potrzebę wprowadzenia u nas instytucji Szkolnych Kas Oszczędności, zaszczepmy cnotę oszczędności na nowem podłożu — wśród najmłodszego pokolenia, (z czego i starsze może jeszcze nieco skorzystać) — ale zróbmy krok stanowczy, poważny, jak to uczyniliśmy, wydając ustawę sejmową o obowiązkowem urządzaniu „Święta sadzenia drzewek owocowych".

By zaś rzecz tę dostosować do wyobraźni i polotu myśli naszej młodzieży, dodajmy do niej dla ozdoby i utrwalenia uczucie patrjotyczne: Niech ta pierwsza książeczka oszczędności będzie też pamiątką — może na całe życie — Odrodzenia Ojczyzny — **Pomnikiem Wolności** politycznej, jak kapitał posiadany jest oznaką wolności ekonomicznej.

Projekt tej akcji został, jak już wspomniano, wniesiony, oby tylko głos ten i wiele innych, pojawiających się obecnie w tej sprawie, przyspieszył poparcie i uderzenie w czynów stal.

STANISŁAW SYC.

Kraków.

GMINNA KASA POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWA

Rolnictwo wogóle, a drobne w szczególności, wymaga kredytu dla swoich obrotów gospodarczych. Przed wojną z kredytu drobne rolnictwo korzystało w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych i współdzielniach kredytowych. Wojna i okres spadku wartości marki polskiej doprowadziły do upadku przeważającą ilość kas gminnych i wiele spółdzielni kredytowych. Wprowadzenie złotego polskiego o stałej wartości daje podstawy do zakładania instytucji kredytowych dla drobnego rolnictwa. Rok ubiegły był nieurodzajny i klęskowy. Wypełniły go liczne powodzie, gradobicia i pożary, co doprowadziło drobne rolnictwo do stanu rozpaczliwego, którego obecnie odczuwamy skutki.

W ogólnym planie sanacji skarbu zwrócono uwagę na potrzebę odbudowy drobnego kredytu dla ludności wiejskiej, wyrazem tego jest ustawa sejmowa z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego. Między innemi w ustawie tej w art. 1 lit. E. punkt 3 (Dz. U. R. P. z r. 1924 Nr. 71 poz. 687) powzięto uchwałę następującą:

Art. 1. Dla kontynuowania naprawy Skarbu Państwa oraz dla naprawy gospodarstwa społecznego postanawia się, co następuje:

E. Wzmożenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego.

3. Organizację i ustalenie statutów gminnych kas wiejskich z odpowiedzialnością gminy za zobowiązania Kasy i zastosowaniem trybu administracyjnego egzekwowania należności Kasy od dłużników.

Na podstawie powyższego, zostało wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. r. 1924 Nr. 118 poz. 1069) o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ustala główne zasady powstania i działalności kasy gminnej oraz powierza Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu wydanie statutu normalnego kas gminnych.

Jednocześnie paragraf 23 wspomnianego Rozporządzenia przewiduje wydanie zarządzenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu o reorganizacji lub likwidacji istniejących na podstawie dotychczasowych przepisów gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Z powyższego wynika, że kasa gminna może być założoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, niezależnie od likwidacji dawnej kasy gminnej. Stanowisko takie jest słuszne, gdyż likwidacja kas przedwojennych może potrwać czas dłuższy oraz mogą zachodzić przeszkody, utrudniające dokonanie tej likwidacji w czasie bliższym, a wieś już dziś odczuwa ogromny brak instytucji kredytowej.

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 30 grudnia r. 1924 zostało wydane rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu o statucie normalnym gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych z dnia 13 marca r. 1925, ogłoszone w Dz. U. R. P. 7 kwietnia r. b. Nr. 35 poz. 239.

W myśl wspomnianego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz statutu normalnego, gminną kasę pożyczkowo-oszczędnościową może założyć gmina wiejska.

Zadaniem kasy gminnej jest uprzystępnienie ludności wiejskiej kredytu na cele gospodarcze, oraz ułatwienie gromadzenia oszczędności i ich oprocentowania przez: przyjmowanie wkładek oszczędnościowych, prowadzenie operacji kredytowych czynnych i biernych oraz przyjmowanie lokat o bezpieczeństwie pupilarnem.

Kasa gminna, która ma dostarczyć ludności wiejskiej kredytu, powinna ten kredyt udzielać wyłącznie na cele gospodarcze. Ścisłe wykonanie tej zasady zapewni ludności wiejskiej te korzyści, dla których kasy gminne zostają powoływane do życia.

Jednocześnie z dostarczeniem kredytu dla ludności wiejskiej, kasa gminna ma bardzo ważne zadanie: przyjmowania wkładek oszczędnościowych. Najważniejszem bowiem źródłem środków obrotowych kasy gminnej dla udzielania pożyczek są oszczędności ludności wiejskiej. Dla osiągnięcia tych oszczędności, kasy gminne powinny poświęcić bardzo wiele energji i pracy i przekonać ludność, że oszczędności powinny być składane do kasy gminnej, bo kasa gminna te oszczędności użyje najkorzystniej dla potrzebujących kredytu, zwrot zaś oszczędności z kasy gminnej ich właścicielom jest zapewniony.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Skarb Państwa nie posiada takich środków, żeby skutecznie i w całej pełni zaradzić potrzebom kredytowym ludności. Państwo może i powinno dopomódz swoim obywatelom, ale i my sami też powinniśmy pamiętać o obowiązku zaradzenia swoim potrzebom własnym wysiłkiem. Wydatna pomoc kredytowa dla ludności wiejskiej będzie możliwa wtedy, gdy sama ludność wiejska złoży do

swoich kas gminnych oszczędności w dostatecznej wysokości.

Kasa gminna posiada odrębną od gminy osobowość prawną i może nabywać i zbywać wszelki majątek ruchomy i nieruchomy oraz zaciągać zobowiązania, t. j. przyjmować wkładki oszczędnościowe, zaciągać pożyczki na powiększenie kapitału obrotowego i t. p.

Żeby zapewnić zwrot wkładów, pożyczek lub wykonanie innych zobowiązań, gmina odpowiada za kasę gminną całym swoim majątkiem i dochodami. Jeżeli kasa gminna poniosłaby jakieś straty, na pokrycie których nie wystarczą własne środki kasy (kapitału zakładowego, zasobowego lub specjalnych), to gmina powinna te straty pokryć z własnych funduszów w ciągu roku.

Kasa gminna może zaciągnąć zobowiązania tylko najwyżej dwudziestokrotnie większe od posiadanego kapitału zakładowego i zasobowego.

Kapitał zakładowy kasy gminnej powinien wynosić nie mniej, niż zł. dwa tysiące, udzielony winien być przez gminę z własnych funduszów, ze specjalnego opodatkowania lub z ofiar dobrowolnych.

Dla założenia kasy gminnej konieczną jest uchwała zgromadzenia gminnego na terenie b. Kongresówki, oraz rady gminnej na terenie b. zaboru rosyjskiego. Uchwała o założeniu Kasy powinna być zatwierdzoną przez Wydział powiatowy.

Organami Kasy gminnej są:

1. rada gminna, która wybiera Zarząd i komisję rewizyjną, zatwierdza sprawozdanie i dokonywa podziału zysku oraz decyduje we wszystkich sprawach, dotyczących Kasy gminnej;

2. Zarząd Kasy, który sprawuje ogólne kierownictwo interesami Kasy i wykonywa uchwały Rady gminnej, związane z czynnościami Kasy gminnej;

3. komisja rewizyjna, która ma za zadanie przeprowadzanie rewizji i kontroli czynności Zarządu.

Członkowie Zarządu i Komisji Rewizyjnej nie mogą pobierać stałego wynagrodzenia za swoje czynności.

Organem nadzoru nad Kasą gminną jest Wydział powiatowy, do którego kompetencji należy zatwierdzanie uchwał o: założeniu i likwidacji Kasy, zmianie statutu, zawieszaniu w czynnościach członków Zarządu i komisji rewizyjnej przez radę gminną, ustaleniu budżetu wydatków Kasy, dokonaniu podziału czystego zysku i ustaleniu sposobu pokrycia strat, decyzji co do nabywania i pozbywania nieruchomości.

Pozatem wydziałowi powiatowemu przysługuje prawo wydawania niezbędnych zarządzeń, mających na celu zawieszenie w czynnościach lub usunięcie poszczególnych lub też wszystkich członków zarządu, komisji rewizyjnej, z równoczesnym ustanowieniem komisarza na koszt Kasy, do czasu wyboru nowych organów.

Dla wykonywania nadzoru nad Kasami gminnemi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda okólniki, dokładnie określające czynności wydziału powiatowego, jako organu nadzorczego pierwszej instancji. Również zostaną wydane wzory książek rachunkowych, które będą obowiązkowe dla wszystkich Kas gminnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej o kasach gminnych ma moc obowiązującą tylko na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i administracyjnego okręgu wileńskiego. Na terenach Wielkopolski i Małopolski działanie omawianego rozporządzenia nie rozciąga się, gdyż te tereny jeszcze z przed wojny posiadają dobrze rozwiniętą sieć organizacji spółdzielczych jak: banki ludowe, Kasy D-ra Stefczyka, oraz komunalne kasy oszczędności.

Przy zakładaniu Kasy gminnej należy zastanowić się, czy powstanie Kasy jest sprawą dojrzałą dla danej gminy i zwrócić uwagę, czy jest na terenie gminy dobrze działająca Spółdzielnia kredytowa. O ile istnieje Spółdzielnia kredytowa, sprężyście działająca i obsługująca należycie ludność wiejską, to nie należy zakładać Kasy gminnej. Istnienie dwóch lub więcej instytucyj kredytowych dla ludności wiejskiej na jednym terenie, może ujemnie wpływać na ich rozwój, gdyż żadna z nich nie zdoła ani dostatecznie skupić, ani sprawnie prowadzić działalności kredytowej. Mogą wtedy również zajść wypadki, w których jedna i ta sama osoba będzie zaciągać pożyczki w obu instytucjach, co byłoby bardzo szkodliwe. Jeżeli w danej miejscowości istnieją Spółdzielnie kredytowe z terenem działalności na cały powiat, to nie należy Spółdzielni takich uważać za przeszkodę do zakładania Kasy gminnej. Spółdz. kredyt. z terenem działalności na powiat lub na województwo (są i takie) nie podlegają wpływom szerszego ogółu w kształtowaniu kierunku swej działalności i składu organów Spółdzielni. Członek takiej Spółdzielni jest luźnie związany ze swoją Spółdzielnią, bo tylko w okresie zaciągania lub spłacania pożyczki przychodzi do niej, na zebrania zaś walne trudno spodziewać się, żeby przybywał z oddalonego zakątka powiatu i zwykle taką Spółdzielnią kierują okoliczni członkowie,, a nawet wyłącznie przedstawiciele środowiska miejskiego.

NARBUTT.

Podstawą oszczędności jest miłość rodziny.

Dla człowieka o sercu wrażliwem i szlachetnem niema nic boleśniejszego nad myśl, iż w razie niezdolności do pracy lub w razie śmierci pozostawić może rodzinę zupełnie niezaopatrzoną, bez środków do życia.

„CZY" — „ŻE" — „JAK"

Oszczędność, której motywem jest zmysł przewidywania i przezorności, znalazła doskonały swój wyraz w ubezpieczeniach.

Ubezpieczenia wzajemne są więc jedną z form oszczędności. Nie wyczerpują one jednak całości zagadnienia, jak można byłoby mniemać, dążąc za świetnym argumentowaniem autora.

Różnorodność przejawów życiowych, wielość potrzeb indywidualnych i zbiorowych nie może być zaspokojona wyłącznie przez jedną z form, bezwątpienia początek swój czerpiącą ze wspólnego z oszczędnością pieniężną źródła: przewidywania przyszłych potrzeb.

Autor podaje świetne argumenty, które winny znaleźć zastosowanie w pracy instytucyj ubezpieczeniowych. Pomiędzy bowiem pracą kas oszczędności, a działalnością towarzystw ubezp'eczeń, zachodzi ścisła łączność.

Zagranicą znajduje to swój wyraz we wspólnych organizacjach kas oszczędności i ubezpieczeń. Przykład: belgijska kasa oszczędności i ubezpieczeń, oraz tow. ubezpieczeń, zorganizowane przez niemieckie kasy oszczędności. *(Red.)*

Dwa zasadnicze etapy zostały już przebyte oddawna. Teorja pana de Calonne, mało udatnego ministra, jeszcze mniej udatnego Ludwika XVI, iż, aby mieć pieniądze (czytaj: kredyt), należy uchodzić za bogatego, za bogatego zaś uchodzi ten, kto dużo wydaje — czyli: aby mieć pieniądze, trzeba dużo wydawać, przebrzmiała, nie tyle bez echa, ile z arcysmutnemi rezultatami. Sam pan de Calonne wyparł jej się zresztą jeszcze w roku 1787. Kwestja więc, „czy" należy oszczędzać, jest zamknięta.

Równie zdecydowaną jest sprawa, „że" należy oszczędzać. Oryginalny, a nie pozbawiony swoistego wdzięku imć-pan Płoszowski, doliczający swe długi do majątku, jako myśliciel-ekonomista nie znalazł jakoś naśladowców i uczni — a raczej, nie znalazł jawnych, w doktrynie. W praktyce dałoby się coś nie coś o tej „nauce" powiedzieć. Otwartą pozostaje więc jedynie sprawa, „jak" oszczędzać.

Nie myśląc więcej, „czy" należy oszczędzać, wiedząc, „że" oszczędzać trzeba, zastanówmy się nieco nad tem, „jak" najlepiej oszczędzać, jak zorganizować swe oszczędności, cum maxima korzyści dla nas i społeczeństwa.

Cele oszczędnościowe podlegają bezwzględnemu zróżniczkowaniu; od czysto osobistych zamierzeń i wyrachowań zależy ten cel końcowy, gwoli osiągnięcia którego decydujemy się na większe lub mniejsze ofiary z zaspokajania naszych potrzeb, ograniczając je ze względu właśnie na osiągnięcie końcowego zamierzenia.

Nie mniej jednak, szematyzując zagadnienie, sprowadzić możemy „cele oszczędnościowe" do paru określonych ściśle typów, przyczem odchylenia osobiste, w ramach owych typowych zamierzeń, nie grają już żadnej faktycznej roli, są nieuchwytne, niemal realnie.

Wysuńmy tezę, że z 7 zasadniczych sposobów lokowania oszczędności, a więc: 1) w skarbonce, 2) w kasie oszczędności, 3) w banku na rachunku bieżącym czy depozytowym, 4) w akcjach, 5) na hipotekach, 6) w papierach procentowych, 7) w polisie ubezpieczeniowej — ta ostatnia lokata najwięcej zbliża się do ideału, dając maksymalne korzyści oszczędzającemu.

O ile stwierdzimy dowodowo, iż wszystkie szematowe typy oszczędnościowe mieszczą się w polisie ubezpieczeniowej i mogą być w tej formie zawarte, dowiedziemy naocznie, iż polisa ubezpieczeniowa jest formą oszczędności, najwięcej zbliżoną do ideału. O ile zaś stwierdzimy dodatkowo, iż tylko polisa ubezpieczeniowa odpowiada każdemu z wyszczególnionych typów oszczędnościowych, dowiedziemy tem samem, iż jedynie ubezpieczenie, jako zorganizowana forma oszczędności, odpowiada wymaganiom, jakie stawiają warunki życia dzisiejszego w zagadnieniu oszczędzania.

Trzy zasadnicze cechy natury ludzkiej, oddzielnie lub łącznie, powodują niezużywanie w całości zarabianego czy otrzymywanego kapitału, a odkładanie cząsteczek osiąganych; są nimi:

1. Sknerstwo, czyli zamiłowanie do posiadania i radość z samego faktu posiadania.

2. Troska o własną starość — czyli obawa o materjalne warunki bytu w dalszej czy bliższej przyszłości i

3. Troska o byt najbliższych — czyli chęć zabezpieczenia im z owoców pracy dzisiejszej pewnych zasobów, i w tym wypadku, gdy śmierć, czy niezdolność do pracy uniemożliwi materjalną pomoc żywiciela.

Pierwsza z cech rzeczonych jest chorobą. Chorobą ducha i woli, kalectwem uczucia i rozumu. Bądź co bądź jednak choroba ta czy kalectwo istnieje, trzeba się z nim liczyć i nie można go pomijać w obrachunku. Giętkość polisy ubezpieczeniowej jest tak wielka, iż, aczkolwiek obliczona na zdrowe, normalne, celowe i etyczne potrzeby ludzkie, daje się jednak idealnie zastosować i do owej chorobliwej manji skąpca.

Istotnie: z chwilą, gdy odkładanie wywołane jest jedynie i wyłącznie chęcią posiadania, najważniejszem jest—bezwzględna pewność posiadania. Tę bezwzględną pewność daje jedynie ubezpieczenie. Bankrutują banki, palą się domy, ziemie ulegają wywłaszczeniu, prywatne kasy — wyłamaniu i okradzeniu. Nigdy jeszcze jednak nie zbankrutowało żadne T-wo ubezpieczeń, nie jest ono bowiem i być nie może przedsiębiorstwem, obliczonem na zysk, a jest i być musi jedynie organizatorem i zarządcą obcych oszczędności, przyczem zarząd ten i organizacja jest tak obwarowana prawem i pod taką znajduje się kontrolą, iż jedynie bankructwo całej Europy (jak to, niestety, miało miejsce po wielkiej wojnie) może zachwiać i uszczuplić uskładane przez ubezpieczonych sumy. Kwoty, wpłacane przez ubezpieczających się, są w istocie nietykalne, zyski T-wa wypływają jedynie z lepszego, ponad przeciętną normę, wyzyskania zarządzanych sum, oraz z niewyzyskanych dodatków na administrację niemi. W ten sposób skąpiec, lokujący swe oszczędności w polisie, ma nie tylko pe-

wność uzyskania ich w danym terminie, nie tylko świadomość, że je ma, ale jeszcze świadomość, iż w razie swej wcześniejszej śmierci mieć będzie więcej, niż uskładał, oraz, że oszczędzone nie może ulec kradzieży, żywiołowi, złej woli czy wypadkowi, za wyjątkiem jedynie bankructwa całej Europy, no, a w tym wypadku, nic go nie uchroni przed stratą.

Prawo gwarantuje kapitałom ubezpieczonych szczególną pomoc, przywileje i szczególną opiekę, jakich nie daje żadnej innej lokacie, państwowej czy prywatnej.

W ten sposób chorobliwe manje sknery: radość z faktu posiadania jest całkowicie zaspokojona, zaś obawa utraty posiadanego całkowicie usunięta.

Po załatwieniu się z ludzką ułomnością, jaką jest niewątpliwie w życiu prywatnem i społecznem sknerstwo, przejdźmy do celów oszczędnościowych, wynikających z normalnych i zdrowych potrzeb i trosk ludzkich.

I. Troska o własną starość, czyli, jak ją sprecyzowaliśmy dokładniej, obawa o materjalne warunki bytu w dalszej czy bliższej przyszłości, wylewa się w następujące typowe przejawy oszczędnościowe:

1. Oszczędzam, by w określonym wieku posiadać określony kapitał, a więc tylko dla siebie.

2. Oszczędzam, by w określonym wieku posiadać określony kapitał dla osobistego zużycia go, a niezależnie od tego, pewną sumę dla zapewnienia bytu swych najbliższych w razie mej śmierci — a więc i dla siebie i dla rodziny.

3. Oszczędzam, by w razie niezdolności do pracy, spowodowanej przez wypadek, zapewnić sobie kapitał, zabezpieczający byt.

Trzy cele rzeczone osiągnąć można na każdej z uprzednio wskazanych dróg — o ileż jednak polisa ubezpieczeniowa przewyższa je swą dogodnością. Ubezpieczenie na życie i dożycie, w trzech zasadniczych kombinacjach, dopasowane jest najidealniej do dwu pierwszych typów. Ubezpieczenie mieszane gwarantuje: wypłatę kapitału przy dożyciu określonego wieku (cel 1) a niezależnie od tego wypłatę tegoż kapitału w razie wcześniejszej śmierci spadkobiercom czy osobie wybranej — a więc daje korzyść, której nie zdolna jest dać żadna inna forma oszczędności. Każda bowiem wypłaca realnie uskładane z %%, gdy ubezpieczenie, w razie śmierci, zapewnia wypłatę całej sumy, choćby istotnie uskładane, stanowiło zaledwie jej znikomy %. Kombinacja ubezpieczenia z podwójną wypłatą kapitału (w dwu formach: a) wypłata 100% kapitału przy dożyciu i niezależnie od tego jeszcze 100% po śmierci, b) wypłata 50% kapitału przy dożyciu i niezależnie od tego, 100%, po śmierci, przyczem opłata składek ustaje z chwilą dożycia wybranego wieku) — zadawalnia najidealniej wymagania ujęte w punkcie 2, dając tę samą gwarancję: pewność zabezpieczenia bytu spadkobierców i wówczas, gdy śmierć uniemożliwiła uskładanie sumy.

Cel trzeci wobec nieświadomości, czy i kiedy nastąpi wypadek, powodujący niezdolność do pracy, zmusza, dla zabezpieczenia się drogą oszczędności zwykłej, złożyć odrazu cały kapitał, którego renta zastąpiłaby uniemożliwiony zarobek. Przy ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwych wypadków, jest to zbędne — niewielka, groszowa wprost składka, zapewnia rentę, a więc niweczy skutki nieprzewidzianego.

Dla celu więc ujętego pod cyfrą I Ubezpieczenie jest nietylko najlepszą, ale jedynie idealną formą oszczędności.

Dla ścisłości dodajmy jeszcze, iż indywidualne czysto przewidywanie skali zarobkowej, a więc chęć składania tylko przez pewien czas (zarobki większe), czy odkładanie z każdym rokiem sum mniejszych (na skutek wzrostu wydatków uniemożliwiających pierwotny rozmiar oszczędności) uwzględnić się dają w polisie ubezpieczeniowej, przez t. zw. ubezpieczenie z malejącemi składkami.

II. Troska o byt najbliższych, zróżniczkować się daje w następujący szematowy sposób:

a) oszczędzam, by moi najbliżsi w razie mej śmierci uzyskali określony kapitał,

b) oszczędzam, by moje dziecko w określonym roku życia otrzymało pewien kapitał.

Trudności osiągnięcia rzeczonych celów drogą zwykłej oszczędności, były już ubocznie wskazane powyżej, powtarzać ich uważamy za zbędne, nadmieniamy więc tylko, iż ubezpieczenie z terminem stałym, t. zw. posagowe z rentą wzamian opłat rocznych, gwarantuje i zapewnia:

1. Wypłatę dziecku, czy osobie wybranej, kapitału określonego, ściśle w wybranym terminie.

2. Że wypłata ta nastąpi i wówczas, gdy śmierć przedwczesna (choćby w kwadrans po wpłaceniu raty) uniemożliwi uzbieranie kapitału.

3. Że w razie śmierci opłata składek, a więc zbieranie kapitału ustaje, a kapitał niemniej będzie w wybranym terminie wypłacony.

4. Że możliwem jest, przy zachowaniu cech 1 — 3 wypłacanie rocznej renty w sumie 5 lub 10 % od kapitału, na koszta kształcenia czy życia.

5. Że, wreszcie naruszenie, roztrwonienie, czy uszczuplenie kapitału przez złą wolę, lekkomyślność czy niedbalstwo opiekuna, jest zupełnie usunięte.

Po za tem, gdy chodzi o cel wyłuszczony pod literą a., to jedynie ubezpieczenie daje pewność wypłaty kapitału, a więc osiągnięcie celu i w razie przedwczesnej, uniemożliwiającej zebranie kapitału, śmierci.

Krąg dowodzenia naszego, wyznaczony przez wysuniętą tezę: Ubezpieczenie jest najdoskonalszą formą oszczędności, formą dopasowaną i dostosowaną do wszystkich potrzeb, uznajemy za skończony.

Zakończmy więc ostatniem twierdzeniem: złym ojcem jest ojciec, który nie dba o los swej rodziny na wypadek swej śmierci, który nie stara się jej na pierwsze kroki samodzielnego życia; nieprzezorny jest człowiek, który w pełni sił nie myśli o latach całych, gdy sił do pracy zabraknie. Złym jest obywatel, co własną oszczędnością nie zwiększa oszczędności narodowych, będących największem, jeżeli nie jedynem bogactwem i siłą państwa.

Oszczędność, to nie ostrożność.—To obowiązek.

DR. WŁADYSŁAW LUDWIK EVERT.

INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dział ten, który stanowić będzie pierwszorzędny materjał informacyjny, dotyczący rozwoju i działalności poszczególnych instytucyj, gromadzących oszczędności, prowadzić będziemy stale. Prosimy przeto wszystkie organizacje, Kasy oszczędności, Związki spółdzielcze i t. p. o nadsyłanie nam materjału, dotyczącego ich pracy.

Dzielenie się wzajemnie nabytem doświadczeniem, wskazywanie dróg praktycznego rozwiązywania przez te instytucje nasuwających się trudności, posiada dla rozwoju oszczędności pierwszorzędne znaczenie. (Red.).

GALICYJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE

Jedną z najstarszych Kas Oszczędności na ziemiach Rzeczypospolitej jest Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, która czynności swe rozpoczęła dn. 1 stycznia 1844 r.; ma przeto za sobą przeszło 81 lat istnienia.

Myśl założenia Galicyjskiej Kasy Oszczędności powstała dużo wcześniej, rząd austrjacki jednak, obawiając się każdego przejawu samodzielności społeczeństwa polskiego, tłumił wszelką inicjatywę i przez długie lata stawiał najrozmaitsze przeszkody w zrealizowaniu tej myśli. Dopiero we wrześniu 1842 r. zgromadzone na Sejm „Wysokie Stany Królestw Galicji i Lodomerji“ wyraziły stanowczo oddawna już żywione życzenie, aby w Galicji powstała osobna Kasa Oszczędności, której zawiązanie jednak prywatnym usiłowaniom ma być zostawione“.

W tym celu poleciły Stany Wyborowi Stanowemu, aby wezwał takich uczestników do założenia Kasy Oszczędności, którzyby się starali zgromadzić potrzebne fundusze, ułożyć statuty i regulaminy dla tego instytutu i wyjednali zatwierdzenie tychże u władz.

Podczas Sejmu stanowego otwarto subskrypcję na założenie Kasy Oszczędności i zebrano 104 podpisów na dobrowolne niezwrotne dary w ilości 5.185 zł. mon. konw. i 3 dukaty w złocie, które miały stanowić pierwotny majątek i służyć do opędzenia kosztów administracji i nieprzewidzianych wydatków, oraz do zabezpieczenia prowizji od pierwszych wkładek.

Do przedsięwzięcia przygotowywanych prac i założenia Kasy Oszczędności wybrano uchwałą z dnia 7 stycznia 1843 r. Wydział Sutanów komisję, składającą się z 10 członków, która miała za zadanie:

a. Wezwać więcej uczestników do założenia „instytutu“ i otworzyć dalszą subskrypcję dobrowolnych darów.

b. Ułożyć statuty i instrukcje i wyjednać ich zatwierdzenie i

c. poczynić wszelkie przygotowania, które uznane będą za potrzebne do założenia Kasy.

Do komisji tej weszli:

1. Książę Karol Jabłonowski, deputat stanowy,
2. Hrabia Kazimierz Krasicki, członek Stanów Galicyjskich.
3. Franciszek Kronange de Kronwald, członek Stanów Galicyjskich.
4. Stanisław Białobrzeski, radca trybunału apelacyjnego i członek Stanów Galicyjskich.
5. Dr. Józef Reiner, Radca trybunału administracyjnego.
6. Dr. Adolf Pfeiffer, radca sądów szlacheckich.
7. Dr. Emil Gérard de Festenburg, burmistrz miasta Lwowa.
8. Karol Hartmann, kupiec.
9. Florjan H. Singer, kupiec.
10. Jerzy Benedykt Lewiński, kupiec.

Komisja zabrała się do pracy, postarała się o statuty Kas Oszczędności, istniejących w innych krajach austryjackich i na kilkunastu posiedzeniach w roku 1843 uchwalono statut i przedłożono go władzom do zatwierdzenia i zatwierdzenie to po długich zabiegach wreszcie z trudem uzyskano.

Na wezwanie komisji o zgłaszanie subskrypcji wpływały dalsze dary i ofiary tak, że do dnia 4 sierpnia 1844 r. od 287 uczestników zebrano kapitał 10.285.50 złotych monetą konwencyjną.

Tą kwotą rozpoczęła swoją działalność Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Pierwsze sprawozdanie z założenia Kasy Oszczędności o otwarciu tej instytucji dosłownie pisze: „Dnia 1 stycznia 1844 r. otworzono bez wszelkich uroczystości Galicyjską Kasę Oszczędności w przytomności tylko kilku członków Towarzystwa, którzy z głębokiem uczuciem wdzięczności dla Wysokich Rządów i dla szlachetnych założycieli, wznieśli wyraz korzącego się ducha do Dawcy wszystkiego dobrego, błagając o dalsze pomyślne powodzenie tak pożytecznego Instytutu“.

Założenie Galicyjskiej Kasy Oszczędności było dla b. zaboru austrjackiego w owych czasach, w czasach ucisku narodowości polskiej, w czasach panowania reakcji wypadkiem pierwszorzędnego znaczenia.

Już sam fakt, że, jak w tem pierwszem sprawozdaniu czytamy, polecono drukarni Piotra Pillera wykonanie potrzebnych ksiąg, druków i blankietów manipulacyjnych *w języku polskim*, jest bardzo znamiennym w chwili, gdy niemczyzna wszechwładnie panowała we wszystkich władzach, urzędach, a nawet szkołach pospolitych.

Powstanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności stanowi epokę w życiu gospodarczem byłego zaboru austrjackiego. We wszystkich późniejszych sprawozdaniach rocznych tej instytucji, jak nić przewodnia wyłania się troska o dobro kraju. Nie zawsze można było tę troskę wyrazić słowami, lecz czyta się ją między wierszami sprawozdania, czyta się w bilansach, a najwyraźniej już występuje ona przy rozdziale nadwyżek obrotowych na cele ogólnie pożyteczne, dobroczynne, humanitarne i oświatowe.

Jak żywo odczuwało ówczesne społeczeństwo polskie potrzebę posiadania własnej instytucji finansowej (a obok Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego była Kasa oszczędności jedyną polską instytucją finansową), najwymowniej świadczy fakt, że zaraz w pierwszym roku istnienia stan kapitału wkład-

kowego wynosił na 7771 książeczek, kwotę 955.278.21 zł. mon. konw. (na dzisiejszą naszą walutę przeszło 2.106.000 złotych).

I z roku na rok rosła instytucja w powagę i siłę, ciesząc się stale zaufaniem całego społeczeństwa. Biły i w nią burze i gromy, wywołane przeważnie wypadkami dziejowymi; lata 1846, 1848, 1863 nie pozostały bez wpływu na Galicyjską Kasę oszczędności; przesilenia ekonomiczne, klęski elementarne nawiedzające kraj w różnych latach znajdywały swój wyraz w bilansach instytucji, zaznaczając się bądź to znacznem wycofywaniem wkładek oszczędnościowych, bądź też silnym wzrostem udzielonych kredytów na odwrócenie skutków klęsk, nieurodzajów i t. p., bądź wreszcie zwiększonemi subwencjami z nadwyżek obrotowych.

Z każdej jednak zawieruchy wychodziła Kasa zwycięsko ze wznowionem zaufaniem społeczeństwa.

Bo też i zasłużyła się temu społeczeństwu w ciągu 81 lat swego istnienia. Z kredytów tanich i dogodnych



Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

korzystała w szerokiej mierze większa oraz średnia własność ziemska, korzystali właściciele realności miejskich oraz posiadłości włościańskie, przychodziła Galicyjska Kasa Oszczędności z pomocą finansową i miastom małopolskim na budowę szkół, szpitali, na urządzenia gazowe, na wodociągi i t. d.

Znajdował też w Gal. Kasie Oszczędności pomoc i poparcie kupiec i rzemieślnik. Przez długie szeregi lat była Kasa źródłem wydatnego kredytu dla Towarzystw zaliczkowych i kredytowych, zgrupowanych przy Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, dla Spółek Raiffeisenowskich rozsianych po całym kraju, oraz dla mniejszych prowincjonalnych Kas Oszczędności.

Również i samo miasto Lwów ma tej instytucji dużo do zawdzięczenia, funduszami swymi bowiem popierała ona ruch budowlany: upiększyło się nie tylko śródmieście, ale i miasto znacznie się rozszerzyło, gdyż na peryferjach jego powstawały niemal całe dzielnice, zabudowywane przy pomocy kredytów z Kasy Oszczędności.

Teatr miejski we Lwowie, Szkoła kadecka, gmach Sokoła i wiele, wiele innych budynków powstało przy pomocy kredytowej ze strony tej instytucji.

Poza tem ze swoich własnych funduszów rezerwowych wybudowała Gal. Kasa Oszczędności własny gmach, będący ozdobą miasta oraz przepiękne Muzeum przemysłowe.

Rok rocznie tysiące przeznaczone były na cele użyteczności publicznej. Nie było niemal jednej instytucji humanitarnej i dobroczynnej, któraby nie otrzymywała wydatnych subwencji z Kasy Oszczędności, które często stanowiły podstawę egzystencji takiej instytucji. Dość wspomnieć, że do roku 1900 na cele

humanitarne i dobroczynne przeznaczyła Kasa kwotę 3.840.000 guldenów austrjackich, a więc przeszło ośm miljonów złotych.

Skutkiem usiłowań, zmierzających do stworzenia przemysłu naftowego i zbytniego zaangażowania się w przedsiębiorstwach naftowych, działalność humanitarna Galicyjskiej Kasy Oszczędności w roku 1900 osłabła na jakiś czas; Kasa bowiem była zmuszoną zlikwidować swe interesa naftowe. Wówczas celem zapobieżenia masowemu wycofywaniu wkładek Sejm Galicyjski imieniem kraju przyjął gwarancję za wkładki w Gal. Kasie Oszczędności.

Dziś w szeregu instytucyj finansowych w Polsce Galicyjska Kasa Oszczędności zajmuje jedno z pierwszorzędnych miejsc, przetrwała szczęśliwie i okres wojenny i czas powojenny, przetrwała okres dewaluacji i wykazuje znowu tę żywotność, jaka ją cechowała przed wojną, gromadzi znowu oszczędności najszerszych warstw ludności, które darzą ją pełnem zaufaniem i rozprowadza zebrane kapitały w formie kredytów na cele produkcyjne. Dziś stan kapitału wkładkowego w tej instytucji wynosi na przeszło 104.000 książeczek, będących w obiegu, prawie 3.000.000 złotych, w czem część znaczna wkładek jeszcze niezwaloryzowana. Po przeprowadzeniu waloryzacji, która, jak nas informują, w stosunku do waloryzacji wkładek w bankach — wypadnie dużo korzystniej, stan kapitału wkładkowego przekroczy kwotę zł. 7.000.000.

Fundusz rezerwowy tej instytucji wynosi poważną sumę zł. 1.768.000. Wkładki w Galicyjskiej Kasie Oszczędności złożone na podstawie ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 11, poz. 61) mają porękę Państwa.

W. S.

BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH WOBEC DROBNYCH OSZCZĘDNOŚCI

Bieda zdemokratyzowała nas wszystkich. Dziś niema prawie instytucji kredytowej w Polsce, któraby nie posiadała w księgach swoich rachunku tak zwanych drobnych oszczędności. Jeżeli się jednak cofniemy myślą o lat kilkanaście, to, zdaje się, w żadnym bilansie żadnego banku akcyjnego w b. Kongresówce tego rodzaju rachunku znaleźć nie było można. Za instytucje, nadające się do gromadzenia drobnych oszczędności, uważano kasy oszczędnościowe wiejskie i miejskie, oraz wszelkiego rodzaju stowarzyszenia kredytowe o podstawach spółdzielczych, wreszcie instytucje o charakterze dobroczynnym. Banki akcyjne tego rodzaju drobiazgami czasu i głowy zaprzątać sobie nie chciały.

Pierwszą instytucją, która zaczęła propagować zbieranie drobnych oszczędności, był, o ile mi się zdaje, Bank Towarzystw Spółdzielczych, który wprowadził u siebie wkłady oszczędnościowe na książeczki od 1 sierpnia 1911 r., idąc za przykładem niektórych banków austrjackich.

Były to wkłady do zwrotu na każde żądanie i obejmowały sumy od 10 do3.000 rb. Oprocentowane były nieco wyżej, niż sumy na rachunku czekowym, przyczem Bank ponosił koszty podatku procentowego.



Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.

jak również koszt marek stemplowych. Żadnych wyciągów z rachunku wkładów na książeczki Bank nie sporządzał. Kontrolą dla wkładcy miała służyć książeczka, okazywana Bankowi zarówno przy wpłatach, jak i wypłatach. Te drobne ułatwienia tak zachęciły wkładców do korzystania z tego rachunku, że już w końcu r. 1911 w księgach Banku figurowały 123 rachunki oszczędnościowe na ogólną sumę przeszło 38.000 rb. W bilansie r. 1912 suma wkładów oszczędnościowych podnosi się już do 243.000 rb., a w końcu r. 1913 dochodzi do 506.000 rb.

Kierownictwo Banku zauważyło, iż wkłady te odznaczają się nadzwyczajną stałością i ta właśnie okoliczność sprawiła, iż odważono się na zużycie pewnej części kapitałów obrotowych w celu pobudowania własnej nieruchomości Banku.

Dodać trzeba, że nawet w chwilach największego zamętu po wybuchu wojny, w czasie ogólnej paniki i wycofywania wkładów bankowych, właściciele książeczek oszczędnościowych sprawiali Bankowi względnie najmniej kłopotów, byli to bowiem przeważnie ludzie, otrzymujący zasadnicze uposażenie w naturze i oszczędności gotówkowych na bieżące potrzeby zużytkowywali względnie niewiele.

Wkłady oszczędnościowe w bilansach Banku Towarzystw Spółdzielczych zanikały stopniowo wraz z wkładami innego rodzaju i w bilansach ostatnich lat uległy prawie całkowitej zagładzie, odradzając się dopiero w r. 1924, t. j. w czasie, kiedy zaczęła się powszechna odbudowa kapitału gotówkowego w warunkach stabilizacji waluty.

Dziś Bank Towarzystw Spółdzielczych wrócił do gromadzenia drobnych oszczędności już w bardzo licznem towarzystwie innych banków akcyjnych, jak również banków państwowych i finansowych instytucyj o charakterze prawno-publicznym.

Doświadczenie każe mu ten dział operacyj pielęgnować nie tylko ze względów na korzyści osobiste, lecz również ze względów ogólno-obywatelskich i narodowych, niema bowiem wątpliwości, iż jego praca w tym kierunku będzie budziła naśladownictwo w instytucjach o charakterze spółdzielczym, które utrzymują z nim stałe stosunki i które w tym względzie mogą odbierać od niego pewne wskazówki, jak to było za czasów przedwojennych.

Byłoby jednak wysoce wskazanem, ażeby jego działalność w tym względzie nie stała w odosobnieniu, lecz żeby wszystkie instytucje prywatne, państwowe i społeczne, korzystając z doświadczenia innych narodów, a częściowo już z doświadczenia własnego, wspólnemi siłami powołały do życia jakąś specjalną organizację ideową, któraby ujęła sprawę gromadzenia oszczędności gotówkowych w swoje ręce, nie ze względu już na poszczególne instytucje, lecz w imię hasła samopomocy gospodarczej całego narodu, na niej bowiem możemy i musimy oprzeć odrodzenie i usamodzielnienie gospodarczych stosunków państwa.

TECHNIKA PROPAGANDY

PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI WŚRÓD WŁOŚCIAN

W naszym kraju, 72% ludności którego stanowi włościaństwo, jestto niewątpliwie najważniejszy ze wszystkich rodzajów propagandy. Tem ważniejszy, że włościanin nasz, z natury oszczędny, ma dotąd nader prymitywne pojęcia o oszczędzaniu: przeważnie sprowadza się ono u niego do formy najprostszej, t. zw. tezauryzacji, tj. gromadzenia gotówki i przechowywania jej w domu w najrozmaitszych, nieraz bardzo pomysłowych skrytkach. Stąd wynika, że w Polsce propaganda oszczędności wśród ludności wiejskiej mniej powinna polegać na zachęcaniu jej do oszczędzania, lecz raczej na pouczaniu, jak oszczędzać należy i co czynić z oszczędnościami, aby grosz oszczędzony przyniósł maximum korzyści zarówno właścicielowi jak społeczeństwu. Boć rzecz oczywista, że tezauryzacja jest i dla właściciela i dla społeczeństwa najmniej pożądaną formą oszczędności, a w naszych warunkach, przy ciągłem ubóstwie rynku pieniężnego, jest formą wprost antyspołeczną i szkodliwą. I tu, podobnie jak w stosunku do ludności robotniczej, nie wystarcza namawiać włościan, aby składali oszczędności swe na oprocentowanie. Chłop nasz jest z natury nieufny, mało się naogół orjentuje w sprawach techniki obrotu pieniężnego, przytem doświadczenia wojenne, a zwłaszcza powojenne: zamęt na rynku pieniężnym i dewaluacja, która niejednego pozbawiła wszystkich jego oszczędności, — wszystko to tembardziej skłania go do niewypuszczania gotówki z rąk, zwłaszcza jeśli posiada ją w formie, do której ma zaufanie — w dolarach, lub w złocie. I tu więc, jak tam — trzeba, aby kasa oszczędności sama postarała się do niego zbliżyć, żeby znalazła doń drogę bezpośrednią i przez obcowanie z nim nauczyła, że pieniądz złożony na jej książeczkę nietylko nie ginie, ale przeciwnie daje dochód. Prof. Ravizza, szef propagandy Lombardzkiej Kasy Oszczędności, w dziełku swem o propagandzie udziela cennych wskazówek, w jaki sposób trafić do przekonania ludności wiejskiej. Włochy, podobnie jak Polska, posiadają liczną klasę włościańską i, podobnie jak w Polsce, klasa ta jest mało oświeconą i mało uspołecznioną, wskazówki więc oparte na doświadczeniu w stosunkach ze wsią włoską mogą mutatis mutandis znaleźć zastosowanie na gruncie polskim.

„Dzieło rozpowszechnienia oszczędności wśród ludności wiejskiej wyraża się w różnych postaciach w zależności od tego, czy ludność ta w danej dzielnicy składa się przeważnie z drobnych właścicieli ziemskich, czy też jest bezrolną (parobcy).

W pierwszym wypadku, gdy chodzi o drobnych właścicieli ziemskich, z powodzeniem połączyć można akcję oszczędnościową z akcją kredytową, gdyż mamy do czynienia z wytwórcami. Propaganda oszczędności należy tu do małych spółdzielni kredy-

towych, Spółek Raiffeisenowskich, rolniczych, zarobkowych i t. p. rozsianych i u nas po całym kraju.

W drugim wypadku, gdy przeważają bezrolni, akcja kredytowa mniejszą odegrywa rolę w propagandzie oszczędności. Tu właśnie, podobnie jak w stosunku do robotników fabrycznych, instytucjom oszczędnościowym przypada rola czynna zbliżenia się do ludności, przystosowania się do jej godzin pracy i rozwinięcia inicjatywy w kierunku ułatwienia tej ludności korzystania z ich usług. Tak naprzykład wskazanem jest organizowanie po folwarkach związków, których zadaniem — oszczędzanie. Związki te powstają bardzo licznie wśród służby folwarcznej w Anglji i w Ameryce. Bardzo cenną byłaby tu inicjatywa i współpraca ze strony właścicieli, względnie administracji folwarków, niestety jest ona jeszcze trudniejszą do osiągnięcia, niż współpraca przemysłowców w zakresie oszczędności robotniczej.

W niektórych krajach rozwinęła się na wielką skalę pośrednia propaganda oszczędności wśród ludności wiejskiej, prowadzona przez lekarzy, weterynarzy, sekretarzy gminnych, a zwłaszcza księży, dając wspaniałe wyniki. Wszelkie zebrania włościańskie są wyzyskane w prostych i zachęcających przemówieniach na rzecz oszczędności.

Najużyteczniejszym materjałem reklamowym są w tym wypadku ilustrowane ulotki i popularne broszurki, okólniki są mniej pożądane. Trzeba dbać o to, aby wszystkie te wydawnictwa drukowane były czytelnie wielkiemi czcionkami tak, aby zapoznanie się z nimi nie było męczącem dla małowprawnych czytelników. Trzeba również pamiętać o tem, że dla włościan najciekawszem jest zawsze to, co ma związek z rolnictwem, z ich pracą codzienną: artykuły propagujące oszczędność, oraz ogłoszenia instytucyj oszczędnościowych powinny więc być umieszczane przedewszystkiem w wydawnictwach takich, jak kalendarze rolnicze, popularne broszurki z zakresu rolnictwa, oraz pisma rolnicze dla włościan".

Tyle prof. Ravizza. Z naszej strony musimy zauważyć, że nie podzielamy jego pesymizmu w stosunku do inicjatywy obywateli ziemskich, oraz administracji dużych folwarków w propagowaniu oszczędności wśród służby folwarcznej. Jestto obszerne, a niewyzyskane dotąd pole pracy dla ludzi dobrej woli, a takich w naszym kraju w żadnem środowisku nie brak. Zastosowaćby tu można metody podobne do tych, które doradzaliśmy w poprzednim numerze dla przedsiębiorstw fabrycznych. Z inicjatywy pracodawcy służba folwarczna mogłaby upoważnić właściciela, względnie kogoś z administracji folwarku, do przekazywania przy każdej wypłacie pewnej określonej części zarobków na poszczególne książeczki Kasy oszczędnościowej. Książeczki te pozostawałyby w biurze administracji folwarku i byłyby doręczane wkładcom dopiero przy rozwiązaniu stosunku służbowego. Oczywiście, w razie koniecznej potrzeby, właściciel książeczki mógłby za pośrednictwem pracodawcy czerpać z niej i przed opuszczeniem służby w majątku. Korzyści takiego układu byłyby obustronne, podobnie jak w stosunkach przemysłowców i robotników fabrycznych, tem większe dla robotnika rolnego, że, jako pracownik przeważnie sezonowy, ma on okresy braku zarobków i nędzy, w której grosz oszczędzony bardzo mu się przyda.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według kursu giełdy warszawskiej z dnia 18 czerwca 1925 r.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	70	25
5% „ „ amort. do 1.I 1945	46	18
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	62,75	11
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	90—85	13½—15

UCHWAŁY ZJAZDU NARODOWEJ ORGAN. KOBIET DN. 6, 7 i 8 CZERWCA 1925 R. W WARSZAWIE.

I. Zjazd Narodowej Organizacji Kobiet wzywa cały patrjotyczny ogół, a przedewszystkiem kobiety, których wpływ na wszelkie zakupy jest decydujący, by wypowiedziały bezwzględną walkę zapoznania naszej rodzimej produkcji i z wyjątkiem tych dziedzin, w których przemysł nasz nie rozwinął się dostatecznie, żądały zawsze i wszędzie tylko towarów polskich, tylko takie kupowały, sklepy zaś, nie stosujące się do tych żądań, bojkotowały.

II. Zjazd N. O. K. wzywa społeczeństwo wszystkich warstw i stanów, by wobec ciężkiego przesilenia gospodarczego i biernego bilansu handlowego za rok ubiegły, przestrzegało bezwzględnej oszczędności we wszystkich dziedzinach życia. Dziś nie wolno złotych marnować, nie wolno ich unieruchamiać, nie wolno chować do skrzyni. Wszystkie oszczędności większe czy drobne — od których wychowanie gospodarcze narodu zacząć się musi, należy przechowywać w kasach oszczędnościowych, aby ułatwić ruch pieniądza, potrzebnego do celów gospodarczych. Złożenie pieniędzy, choćby na przeciąg jednego tygodnia, przyczynia się do zasilenia całego Państwa w gotówkę, potrzebną do obrotów handlowych i nie zmuszając do żadnych ofiar, prócz drobnej fatygi, przyczyni się wielce do poprawienia stosunków gospodarczych Państwa.

III. V. Zjazd N. O. K. wzywa prawe Polki patrjotki do skromniejszego prowadzenia domu, do powściągliwości w strojach, do ograniczenia konsumcji owoców południowych i wogóle delikatesów, których nadmierny import w r. ub. stanowił przeszło 33% naszego biernego bilansu handlowego.

Uchwały te, jako niezmiernie ważne, a powzięte przez kobiety-polki w których rękach leży zarząd funduszami rodzin, winny być rozplakatowane po miastach Polski, jako hasło dnia. Uchwały te winny stać się przykazaniami wszystkich „pań domu", od nich bowiem zależy w znacznej części rozwój oszczędności pieniężnej.

BANKI PAŃSTWOWE A ROLNICTWO.

Przy rozpatrywaniu kredytów, udzielonych przez banki państwowe w pierwszym kwartale r. b. — według wykończonych obecnie sprawozdań, stwierdzić należy, iż najwięcej z pomocy kredytowej banków państwowych korzystało rolnictwo — w szerszem tego słowa znaczeniu. Siłą faktu musiały banki

państwowe zwracać baczniejszą uwagę na rolnictwo z powodu klęsk elementarnych, jakie nawiedziły rolnictwo w roku ubiegłym, a jakich skutki silnie dawały się odczuć z początkiem roku.

Kredyty, udzielane rolnictwu w pierwszym kwartale r. b., przedstawiały się, jak następuje:

W Banku Polskim kredyty dla rolnictwa wzrosły w ciągu kwartału o 28,3 milj. zł. (na dzień 1/I wynosiły 26,4 milj. zł., na dzień zaś 1/IV — 54,7 milj. zł.).

W Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty rolnicze wzrosły o 9,1 milj. zł. (na dzień 1/I wynosiły 8,3 milj. zł., gdy na dzień 1/IV — 17,4 milj. zł.).

W Państwowym Banku Rolnym wzrost kredytów w ciągu kwartału wyniósł 17,1 milj. zł. (na dzień 1/I stanowiły kredyty sumę 22,3 milj. zł., na dzień zaś 1/IV — 39,4 milj. zł.).

Wreszcie w P. K. O. wzrost stanowił 5,3 milj. zł. (z 2,3 milj. zł. do 7,6 milj. zł.).

Ogółem w czterech tych bankach kredyty dla rolnictwa wynosiły na dzień 1 kwietnia r. b. 119,1 milj. zł., gdy na dzień 1 stycznia stanowiły sumę 59,3. Wzrost zatem wynosi 59,8 milj. złotych.

W sumie kredytów, udzielonych przez Bank Polski, mieści się specjalny kredyt dla plantatorów buraków w wysokości 7,9 milj. zł., kredyt cukrowniczy w sumie 25,4 milj. zł. i kredyt gorzelniany 9,3 milj. zł.; na rolnictwo w ścisłem tego słowa znaczeniu przypada 12 milj. zł. Kredyt ten, jak również kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego w sumie 17,4 milj. zł., dotyczy przeważnie większej własności rolnej i jest udziałem okolic, szczególniej dotkniętych klęską zeszłorocznego nieurodzaju. Odnośnie kredytu dla drobnych rolników największe znaczenie ma pomoc Banku Rolnego, który bądź bezpośrednio udzielał pożyczek poszczególnym włościanom, bądź za pośrednictwem spółdzielni związków komunalnych, przedsiębiorstw rolniczo-handlowych i wytwórczych. W pierwszym kwartale Bank Rolny przystąpił do uruchomienia pożyczkowo-oszczędnościowych kas gminnych w miejscowościach gdzie organizacje spółdzielcze nie są dostatecznie rozpowszechnione.

Dla porównania, zaznaczymy, iż kredyty, udzielone przez banki państwowe innym gałęziom życia gospodarczego, były w I kwartale mniejsze, niż dla rolnictwa. Gdy kredyty dla rolnictwa wzrosły w ciągu pierwszego kwartału r. b. o 59,8 milj. złotych, wzrost kredytów dla przemysłu wynosił 35,6 milj. zł. (w Banku Polskim 12,5, w Baku Gospodarstwa Krajowego 21,2 i w P. K. O. 1,9 milj. zł.).

W tym samym okresie handlowi udzielono kredytów w sumie 3,3 milj. zł. (Bank Polski kredyt dyskontowy 0,8 milj. złotych, Bank Gospodarstwa Krajowego 2,5 milj. zł.).

Wszystkie te dane cyfrowe dotyczą pomocy kredytowej, udzielonej przez banki państwowe bezpośrednio i nie obejmują danych, dotyczących pomocy kredytowej, z jakiej korzystały poszczególne gałęzie życia gospodarczego w bankach prywatnych, dzięki ich stosunkowi z bankami państwowemi.

DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWA BANKÓW PAŃSTWOWYCH.

Wykończone obecnie sprawozdanie z działalności za I-szy kwartał roku bieżącego wykazują, iż banki państwowe w znacznym stopniu wzmogły działalność kredytową dzięki zwiększającym się oszczędnościom i gromadzonym wkładom. W ogromnej większości są to jeszcze kredyty krótkoterminowe, jednakże powoli zaczynają się rozwijać również kredyty długoterminowe. Jedną z większych tego rodzaju operacyj w I-szym kwartale r. b., było udzielenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu długoterminowego w wysokości 50.031.000 złotych czterem gminom miejskim na cele inwestycyjne, zgodnie z umową z firmą „Ulen et Comp.".

Portfel wekslowy Banku Polskiego na dzień 31 marca dosięgnął sumy 306,6 miljonów złotych, pożyczki zaś ubezpieczone papierami wartościowemi i walutami wynosiły 25,5 miljonów złotych. Nieco odmienniej przedstawia się sprawa w Banku Gospodarstwa Krjowego, gdzie z ogólnej sumy udzielonych w I-szym kwartale kredytów w wysokości 99,9 miljonów złotych, przypadało na weksle i pożyczki towarowe 74,8 milj. zł., na pożyczki terminowe 14,5 miljonów złotych i na otwarty kredyt 10,6 miljonów złotych. Pożyczki towarowe wykazywały tendencję do zmniejszania się, również dało się zauważyć pod koniec kwartału zmniejszenie podaży weksli prywatnych do inkasa, gdyż znaczna ilość firm, którym przyznano kredyty remesowe dla dyskonta weksli handlowych, nie mogąc wykorzystać tego rodzaju kredytów, ubiegało się o kredyty finansowe. Znamiennym jest stosunkowo wielki wzrost rachunku otwartego kredytu, który w Banku Gospodarstwa Krajowego zwiększył się w I-szym kwartale prawie podwójnie.

Kredyt wekslowy w Banku Rolnym ma mniejsze zastosowanie. Bank Rolny, którego działalność kredytowa obraca się w sferze drobnego rolnictwa i przejawia się jak dotychczas w formie dużej ilości indywidualnych pożyczek, zadawala się obok materjału wekslowego, kaucjami hipotecznemi i skryptami dłużnymi, opartymi w wypadkach udzielania pożyczek klęskowych całym grupom włościan na zasadzie solidarnej odpowiedzialności wszystkich pożyczających. Najwięcej z pomocy kredytowej banków państwowych korzystało rolnictwo, następnie przemysł, kooperatywy i w pewnej mierze handel.

WPŁYWY SKARBU PAŃSTWA.

Według tymczasowych zestawień dekadowych do Skarbu Państwa z ważniejszych danin i monopoli wpłynęło w maju 81,7 milj. zł. w czem z ważniejszych podatków bezpośrednich 33,1 milj. zł., podatków pośrednich 6,9 milj. zł., z monopolów 31,5 milj. zł. i z opłat stemplowych 10,7 milj. zł.

W poprzednich miesiącach wpływy z tych źródeł wynosiły: w styczniu 63,8 milj. zł., w lutym 65,4 milj. zł., w marcu 69,2 milj. zł., w kwietniu 91,5 milj. zł.

Wpływy z podatków bezpośrednich zależne są od przypadających terminów wpłaty — stąd wpływ podatków bezpośrednich w maju był mniejszy. Z innych cyfr ostatniego zestawienia zwraca uwagę stale wzrastający wpływ z opłat stemplowych: gdy w styczniu Skarb z tego źródła otrzymał 8,6 milj. zł., w lutym 9,2 milj. zł., w marcu 10,1 milj. zł., w kwietniu 9,3 milj. zł., w maju widzimy wzrost do 10,2 milj. złotych.

Wzrastające zyski wykazują również monopole, z których monopol tytuniowy dał w maju zgórą 15 milj. zł., monopol zaś spirytusowy — 13,3 milj. zł.

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE.

W związku z ulgami podatkowemi, powodującemi przesunięcie wpływów z niektórych podatków na drugą połowę roku bieżącego, Ministerstwo Skarbu — w wykonaniu obowiązku, nałożonego przez Sejm ustawą skarbową w dziedzinie miesięcznego budżetowania — wezwało poszczególne Ministerstwa do ograniczenia wydatków państwowych, pozostałych na pierwszą połowę r. b., tylko do najniezbędniejszych.

Ograniczenie to nie dotyczy naturalnie wydatków, związanych z terminowem wykonywaniem umów, a zwłaszcza tych, które są związane z sanacją życia gospodarczego, przedewszystkiem zaś wydatków inwestycyjno-budowlanych.

Zaznaczyć należy, iż zarządzenie to nie może wpłynąć ujemnie na tok życie państwowego.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW.

Według preliminarza na maj dochody zwyczajne Skarbu Państwa z danin publicznych i monopolów preliminowano w sumie 113,7 miljonów złotych, z czego podatki bezpośrednie miały przynieść 38,6 miljonów złotych, podatki pośrednie 8,4 miljonów złotych, cło 23 miljonów złotych, opłaty stemplowe i należytości 11 miljonów złotych i monopole 32,7 miljonów złotych.

W rzeczywistości w maju według tymczasowego zestawienia wpłynęło z dochodów zwyczajnych (bez podatku majątkowego) 112,5 miljonów złotych, z czego na podatki bezpośrednie przypada 34,3 miljonów złotych, na podatki pośrednie

8,8 miljonów złotych, cła 27,7 miljonów złotych, opłaty stemplowe 10,2 miljonów złotych i monopole 31,6 miljonów złotych.

Podatki bezpośrednie przyniosły wskutek odroczeń o 3,6 miljonów złotych mniej, niż preliminowano, natomiast podatki pośrednie i wpływy celne dały nadwyżkę około 5 miljonów złotych.

W porównaniu z wpływami za poprzednie miesiące dochody Ministerstwa Skarbu w maju przewyższyły wpływy styczniwe, w którym osiągnięto z dochodów zwyczajnych 100 miljonów złotych, w lutym, w którym siągnięto 85,6 miljonów złotych, w marcu, w który mosiągnięto 91,8 miljonów złotych. Miesiąc maj dał jedynie mniej niż kwiecień, w którym ze względu na przypadające terminy podatkowe i znaczny przywóz towarów z zagranicy osiągnięto z dochodów zwyczajnych 129 miljonów złotych.

Przy porównaniu wpływów za poprzednie miesiące zwraca uwagę wzrost opłat stemplowych: w styczniu osiągnięto z opłat stemplowych 8,7, w lutym 9,2, w marcu 10,4, w kwietniu 9,4 i w maju 10,2 miljonów złotych. Największą pozycję w tym dziale dają opłaty wekslowe i sprzedaż znaków stemplowych.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO.

Ze względu na wielką nierównomierność przy wymiarze podatku dochodowego od osób czerpiących dochód z przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów, mającą swe źródło w braku prawidłowych ksiąg handlowych i konkretnych materjałów, dostępnych dla komisyj szacunkowych, Ministerstwo Skarbu, opierając się na materjale, dostarczonym przez komisje odwoławcze podatku dochodowego, opracowało dla użytku władz wymiarowych wykaz, podający średni zysk w stosunku do obrotu przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów.

Podane w wykazie normy zyskowności nie mają wprawdzie wiążącego znaczenia, lecz stanowią materjał orjentacyjny, na którego podstawie poszczególne komisje szacunkowe opracują normy dla swego okręgu wymiarowego, licząc się przedewszystkiem z miejscowymi warunkami.

W wypadkach znacznego odchylenia od norm, przyjętych przez komisję, zmiany te muszą być odpowiednio motywowane. Normy opracowane przez Ministerstwo mogą być stosowane oczywiście tylko w braku prawidłowych ksiąg handlowych lub innych wiarogodnych zapisków, gdy nadto komisja szacunkowa nie dysponuje żdnymi konkretnymi materjałami o dochodach samego płatnika.

PODATEK DOCHODOWY A SPÓŁDZIELNIE.

Ministerstwo Skarbu licząc się z okolicznością, iż Spółdzielnie operują przeważnie minimalnym kapitałem zakładowym, powstałym z udziałów i że stosowanie do nich w całej rozciągłości niektórych postanowień ustawy o podatku dochodowym, mogłoby ujemnie wpływać na rozwój ruchu spółdzielczego, zarządziło:

W Spółdzielniach, odpowiadających warunkom, zawartym w art. 6 ustawy z dnia 18 marca r. b., nie podlegają bez względu na wysokość kapitału zakładowego (udziałowego) doliczeniu do podatku dochodowego kwoty pensji wynagrodzeń, które nie przekraczają sumarycznie 6.000 złotych. Nie dotyczy to jednak Spółdzielni z kapitałem zakłdowym ponad 40.000 złotych. Przy tego rodzaju Spółdzielniach wysokość pensji i wynagrodzeń, podlegających wyłączeniu z podstaw opodatkowania, określana być musi ściśle wedle normy podanej w art. 7 cytowanej ustawy.

USTAWA O UDZIELENIU PORĘKI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj wniesiony został do Sejmu przez Ministra Skarbu projekt ustawy o udzielaniu poręki państwowej za zobowiązania banków państwowych i komunalnych oraz za zobowiązania towarzystw kredytowych, ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych do wysokości 200 milj. złotych lub równowartości tej sumy w walutach zagranicznych.

Projektowana ustawa ma na celu ułatwienie dopływu kapitałów dla kredytu długoterminowego i wywołana została zabiegami szeregu instytucyj o ułatwienie umieszczenia ich emisji na rynkach kredytowych zagranicznych. Rokowania tego rodzaju są w chwili przedkładania tej ustawy w stadjum końcowem.

NADPŁATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Z powodu skarg ze sfer poselskich, że niektóre urzędy skarbowe nie wydają, względnie nie zaliczają na inne podatki nadpłat podatku majątkowego od płatników, którzy dotychczasowemi wpłatami uiścili kwotę, przekraczającą 100% podatku majątkowego, Ministerstwo Skarbu wydało Izbom Skarbowym zlecenie, aby urzędy skarbowe jaknajściślej stosowały się do wydanych w tym względzie zarządzeń, uważając za nadpłatę nadwyżkę ponad 100% podatku należnego od płatników pierwszych czterech stopni na podstawie definitywnego oszacowania wartości ich majątku. Jednocześnie wyjaśniono, iż zaliczenie nadpłaty winno następować na inne podatki z urzędu, zwrot zaś w gotówce nadpłaty może być zarządzony tylko na prośbę płatnika i tylko w razie braku zaległości w innych podatkach.

O UJŚCIE DLA POLSKIEGO WĘGLA WOBEC ZAKUSÓW NIEMIECKICH.

Ze źródła półurzędowego donoszą:

Zamknięcie od 15-go czerwca dostępu do Niemiec dla węgla polskiego nie zastaje nas nieprzygotowanych i bezradnych. Zarówno czynniki rządowe, jak i przemysł węglowy polski oddawna czynił zabiegi, żeby nagłe zamknięcie zbytu dla blisko czwartej części produkcji węgla, nie wywołało tego wstrząśnienia ekonomicznego, czy socjalnego, jakie nasi niemieccy sąsiedzi radziby u nas widzieli.

W tym celu już od dłuższego czasu nawiązane są nici handlowe z nowymi rynkami zbytu, jak Szwacja, Danja, Łotwa, Estonja, Finlandja, Włochy, Szwajcarja, Jugosławja, niezależnie od wzmożonej działalności handlowej w tych krajach, które zdążyliśmy opanować naszym węglem jeszcze dawniej, jak Austrja, Węgry, Rumunja. Naturalnie masowe wprowadzenie każdego towaru na nowe rynki nie może odbyć się odrazu i musi przejść przez okres próby.

Drogą przez Gdańsk w czerwcu będzie wysłane kilkadziesiąt tysięcy ton. W początku lipca oczekiwane są w Gdańsku włoskie transportowce, które zabiorą próbne partje węgla dla Włoch. Od lipca również rozpoczną się już dostawy do Włoch węgla drogą lądową.

Z zarządzeń, jakie poczyniono dotąd w celu ułatwienia eksportu węgla można nadmienić: obniżenie taryfy kolejowej do Gdańska z 12 na 7 zł., zastosowanie ulgowe postoju wagonów w Gdańsku przy ładowaniu węgla na statki, obniżenie opłat portowych w Gdańsku o 45 proc., obniżenie o 10 proc. taryf przewozowych na węgiel do granic odległych więcej niż 400 klm., uzyskanie obniżki o 27 proc. taryf tranzytowych przez Czechy i Austrję do granicy włoskiej, przystosowanie portu w Gdyni do naładunku do 20.000 ton węgla miesięcznie, zaczynając od końca lipca.

Nie trzeba się jednak łudzić, że pomimo to wszystko potrafimy odrazu ulokować na nowych rynkach zagranicznych całą tę ilość węgla, jaką nam Niemcy postawili do dyspozycji, to też w celu zabezpieczenia się przed zbyt raptownym spadkiem produkcji poczyniono zabiegi, żeby rynek krajowy wzmógł odbiór węgla w ciągu krytycznych miesięcy letnich. Dla ułatwienia tego otwarto znaczne kredyty dla tych odbiorców krajowych, którzy zechcą w ciągu lata zrobić zapas węgla na zimę. Niektóre kategorje odbiorców już się zgłosiły i w lipcu zaczną odbierać znaczniejsze transporty węgla.

Pozatem mają przyrzeczone większe kredyty zakłady przemysłowe, które mogą produkować towary na eksport, a w pierwszym szeregu cementownie. W razie pomyślnego wyniku rokowań w tej sprawie mielibyśmy do eksportu zamiast surowca węgla zupełnie już gotowe produkty, co w naszym bilansie handlowym wypadłoby oczywiście tylko na naszą korzyść.

Rząd Polski zupełnie jest świadomy ważności chwili i całego ciężaru walki ekonomicznej, do której nas Niemcy zmuszają, jest pełen przeświadczenia, że przy współdziałaniu w tej walce społeczeństwa i Rządu, potrafimy w dalszych konsekwencjach nietylko sprowadzić do zera skutki niemieckiego zamachu, ale i odnieść poważne korzyści przez wyzwolenie się od zależności od Niemiec w sprawie naszego wywozu węgla.

STOSUNKI GOSPODARCZE Z NIEMCAMI.

Dnia 18 b. m. wrócili z Berlina do Warszawy szef delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Prądzyński sen. Bartoszewicz, radca handlowy p. Sokołowski i członek delegacji p. Królikowski. W południe odbyła się w M. S. Z. narada orjentacyjna, po której min. Skrzyński konferował z posłem niemieckim p. Rauscherem. Opowiadają, że istnieje prawdopodobieństwo zaprowadzenia pewnego prowizorjum gospodarczego z Niemcami. Rokowania handlowe będą prowadzone dalej.

Dnia 18 b. m. obradował Komitet polityczny ministrów pod przewodnictwem premjera, przy udziale ministrów zasiadających w Komitecie ekonomicznym. Prezes delegacji do rokowań handlowych z Niemcami p. Prądzyński złożył obszerny referat o przebiegu rokowań.

Po dyskusji, zważywszy doniosłość zarządzeń rządu niemieckiego, wydanych w związku z wygaśnięciem terminu ważności postanowień § 228 Konwencji genewskiej, w szczególności zaś zakazu puszczania naszego węgla do Niemiec, postanowiono, celem zadośćuczynienia trosce o bilans handlowy, zagrożony wskutek tego poważnym uszczerbkiem, wydać w formie rozporządzenia Rady ministrów zakaz przywozu do Polski niektórych towarów, a to w takiej ilości, jakiej wymagać będzie ubytek naszego eksportu.

POLSKO-GDAŃSKA UMOWA PODATKOWA.

W związku z wprowadzeniem w życie umowy z W. M. Gdańskiem z d. 17 marca 1924 r., w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, Ministerstwo Skarbu rozesłało do władz skarbowo-podatkowych szczegółową instrukcję, dotyczącą bezzwłocznego zastosowania umowy na obszarze Rzeczypospolitej i regulowania w myśl jej brzmienia należności z tytułu podatku dochodowego oraz podatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

BILANS HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI.

Handel zagraniczny Czechosłowacji w kwietniu 1925 r. przedstawia się w świetle korzystnem. Nadwyżka wywozu wynosi 31 milj. koron w stosunku do kwietnia 1924 r. Ogólna wartość importu w omawianym miesiącu wynosiła 1.274.200.000 kor. czeskich, wobec 1.274.100.000 kor. czeskich w kwietniu roku 1924. Wywóz natomiast w tym miesiącu przedstawiał wartość 1.477.200.000 kor. czeskich, co oznacza, iż aktywność bilansu handlowego Czechosłowacji za kwiecień wyrażała się cyfrą 203 milj. kor. czeskich. W ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. przewyżka wywozu nad przywozem wynosiła 745 milj. kor. czeskich (w odpowiednim okresie r. 1924 — 451 milj. kor. czeskich), z czego wypada na poszczególne miesiące: styczeń — 100 milj. kor. czesk., luty — 190 milj. kor. czesk., marzec — 252 milj. kor. czesk., kwiecień — 203 milj. kor. czeskich.

PODATEK DOCHODOWY A PRZEDSIĘBIORSTWA KOPALŃ ROPY NAFTOWEJ.

Według dotychczasowej praktyki, zapożyczonej od b. skarbowych władz austrjackich, polskie władze skarbowe przy wymiarze podatku dochodowego od przedsiębiorstw kopalń ropy naftowej, nie uwzględniały strat, połączonych z poszukiwaniem nowych źródeł i niedowiercaniem szybów, traktując te straty, jako nienadające się do potrącenia z kosztów inwestycyjnych. Odpisywano te koszty dopiero od chwili pojawienia się produkcji.

Ministerstwo Skarbu, licząc się ze specjalnymi trudnościami pracy kopalń ropy naftowej i z koniecznością popierania rozwoju przemysłu naftowego, zarządziło, co następuje:

W naftowych firmach, prowadzących prawidłową księgowość należy, poczynając od roku podatkowego 1925, uważać za potrącalne z przychodów przedsiębiorstwa koszty wiercenia szybów naftowych, obejmujące wydatki na robociznę, opał i zużyte przy wierceniu materjały i narzędzia. Tytułem prawidłowych odpisań na zużycie inwentarza szybów naftowych, znajdującego się na powierzchni ziemi, firmy mogą potrącać z przychodów 20% wartości książkowej takiego inwentarza. Odnośnie do amortyzacji praw naftowych, dozwolona jest stawka 10% przy terenach eksploatowanych i stawka 4% przy terenach nieeksploatowanych. Normy te nie są bezwzględnie obowiązujące przy wymiarze podatku i mogą być podwyższane w wypadkach szczegółowego udowodnienia przez płatników po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców.

Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

W numerze 4-ym „Oszczędności" ukazała się wzmianka, dotycząca otwarcia Oddziału Banku w Poznaniu i o projektowanym otwarciu oddziału w Wilnie.

W tej sprawie komunikują nam, że otwarcie oddziału w Poznaniu nastąpi w pierwszych dniach lipca, oddział zaś w Wilnie zostanie uruchomiony w drugiej połowie lipca.

Dyrektorem Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu został mianowany p. Leon Bargiewicz, Dyrektorem Oddziału w Wilnie — p. Ludwik Maculewicz, b. dyr. Banku Rolniczo-Przemysłowego.

OBROTY IZBY ROZRACHUNKOWEJ W LONDYNIE.

Wyniki rozrachunków w maju wykazują zmniejszenie się depozytów o 8 milj. funt. w porównaniu z kwietniem oraz wzrost pożyczek i zaliczek o 1 milj. funt. Stan kasy uczestników Izby rozrachunkowej spadł o 7 milj. funt., do czego należy dodać spadek o 8 milj. funt. rachunków w instytucjach kredytowych i kredytu krótkoterminowego. Naogół w b. r. w porównaniu do roku ubiegłego pożyczki i zaliczki wzrosły o 60 milj. funt., podczas gdy w tym samym czasie depozyty spadły o 20 milj. funt., co oczywiście spowodowało zmniejszenie się płynnych rezerw w bankach.

ZMIANA STATUTU TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Rada Ministrów zatwierdziła uchwalone przez ogólne zebranie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zmiany Ustawy, mające na celu wzmocnienie podstaw Banku Ziemiańskiego przez przyjęcie ze strony Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odpowiedzialności za jego zobowiązania, ustalenie kwoty, jaką Prezes Komitetu właścicieli listów zastawnych winien złożyć do depozytu w listach zastawnych oraz przesunięcie terminów od których zależy ilość kuponów przy listach zastawnych, wydawanych na pożyczki.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie	32 zł.
Kwartalnie	8 zł.
Miesięcznie	3 zł.

Ceny ogłoszeń:

Strony okładki		400 zł.
Za tekstem:	1/1 strona	300 zł.
	1/2 strony	150 zł.
	1/4 strony	100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. **Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o.**

Drukarnia P. K. O., Bugaj 5, telefon 150-76.